

Stosowanie tortur zdarza się polskiej policji od lat

8 czerwca 2017

„Przypadków tortur, stwierdzonych wyrokami sądowymi mieliśmy pomiędzy rokiem 2008 a 2015 – 22; skazano za to 34 policjantów” – powiedział w radiu ZET rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. Dodał też, że przed sądem powinien stanąć policjant, który kilka razy zastosował paralizator w stosunku do Igora Stachowiaka.

Bodnar uważa, że przy wyjaśnianiu śmierci Stachowiaka zabrakło determinacji i wnikliwości. A odpowiedzialna za to jest Komenda Główna Policji, która ograniczyła się w tej sprawie jedynie do przekazania materiałów prokuraturze.

Zdaniem rzecznika policjanci, którzy nie reagowali na poczynania funkcjonariusza stosującego torturowanie Stachowiaka paralizatorem, powinni zostać zawieszeni, natomiast ten, który torturował, powinien trafić pod sąd.

„Te osoby przez wiele miesięcy nie ujawniały, co się stało. A przecież przyglądały się temu, brały bierny udział w tym, co się na komisariacie działo” – dodał RPO. „Przypadki przekraczania uprawnień, i także pobić, które mogą być klasyfikowane jako tortury, zdarzają się w policji od lat” – stwierdził Bodnar.

Podzielił jednak te przypadki na dwie kategorie. Pierwszą, gdy niewystarczająco przeszkoleni funkcjonariusze przekraczają uprawnienia i stosują metody znacznie przekraczające konieczność wynikającą z sytuacji. Dokładnie coś takiego miało miejsce na wrocławskim rynku podczas zatrzymania Stachowiaka. Drugą kwestią jest wykorzystanie przez policjantów siły fizycznej do poniżania, wymuszania zeznań czy przyznania się do winy lub obciążenia innych osób zatrzymanych przez policjantów. Czyli to to działo się we wrocławskim

komisariacie. „Jeżeli są problemy z zatrzymaniem, to policja ma cały szereg środków, które są mniej dolegliwe niż paralizator” – przypomniał RPO.

Sprawę zatrzymania i śmierci Igora Stachowiaka w maju tamtego roku nagłośnił reportaż TVN 24, w którym wykorzystano nagrania tortur pochodzące z kamery w paralizatorze. Po ponad roku śledztwa policjant torturujący zatrzymanego wciąż jest policjantem. A KGP informuje, że „trwa procedura zwolnienia policjanta, który użył na komisariacie paralizatora wobec Stachowiaka”. Dopiero po materiale TVN szef MSWiA odwołał komendanta dolnośląskiej policji, jego zastępcę ds. prewencji i komendanta miejskiego we Wrocławiu.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu